

Studium życia Ewangelii Jana

Tom drugi
Poselstwa 25–51



Witness Lee

Living Stream Ministry
Anaheim 2024

© 1993 Living Stream Ministry

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody Wydawcy.

Wydanie II

ISBN 978-1-5360-4312-9 (tom drugi)

ISBN 978-1-5360-4235-1 (dwa tomy)

Tłumaczenie z języka angielskiego
Tytuł oryginału: *Life-study of John*
(Polish Translation)

Dystrybutor

Fundacja „Strumień Życia”

ul. Puzonistów 4, 02-876 Warszawa

www.strumien.com.pl

Wydawca

Living Stream Ministry

2431 W. La Palma Ave., Anaheim, CA 92801 USA

P. O. Box 2121, Anaheim, CA 92814 USA

Wydrukowano w Polsce

Cytaty z Nowego Testamentu pochodzą z Nowego Testamentu w Przekładzie Odzyskiwania, edycja luksusowa, wyd. I, Living Stream Ministry, Anaheim 2020. Cytaty ze Starego Testamentu opierają się na następujących źródłach: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. *Biblia Warszawska*), BiZTB, Warszawa, 1991, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (tzw. *Uwspółcześniona Biblia Gdańska*), Fundacja Wrota Nadziei, Toruń, 2017, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem* (tzw. *Biblia Paulistów*), Edycja Świętego Pawła, Częstochowa, 2008, *Biblia Tysiąclecia*, wyd. V, Pallotinum, Poznań, 1999, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami* (tzw. *Biblia Poznańska*), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, 1975, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu „Biblia Warszawsko-Praska”*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1997. W przypadku rozbieżności pomiędzy przekładem polskim a tekstem oryginalnym Starego Testamentu korzystano z przekładu angielskiego Holy Bible Recovery Version, Living Stream Ministry, Anaheim, 1999. Numerację wersetów ze Starego Testamentu przyjęto z *Biblii Warszawskiej*.

STUDIUM ŻYCIA EWANGELII JANA

POSELSTWO DWUDZIESTE PIĄTE

WYNIK I POMNOŻENIE SIĘ ŻYCIA

(1)

W tym poselstwie przechodzimy do kolejnej z głównych części Ewangelii Jana. Zobaczyliśmy już, że Ewangelia ta składa się z dwóch sekcji: wcielone wieczne Słowo przychodzi, aby wprowadzić Boga w człowieka (rozdz. 1 – 13), oraz ukrzyżowany Jezus i zmarły Chrystus idzie przygotować drogę, aby wprowadzić człowieka w Boga, i jako Duch przychodzi, aby trwać i żyć w wierzących ze względu na budowę Bożego mieszkania (rozdz. 14 – 21). Omówiliśmy już trzy pierwsze części pierwszej sekcji: wprowadzenie do życia i budowli (1:1–51), zasada życia i cel życia (2:1–22) oraz życie zaspokaja potrzebę człowieka w każdym przypadku (w. 23 – 11:57). Zasada życia polega na zamianie śmierci w życie (2:1–11), natomiast celem życia jest zbudowanie domu Bożego (w. 12–22). Począwszy od rozdziału trzeciego, widzimy dziewięć przypadków, które ilustrują, w jaki sposób Chrystus jako życie może zaspokoić każdą potrzebę ludzkości ze względu na wypełnienie Bożego замыслу. Doprowadza nas to do końca rozdziału jedenastego. Następnie w rozdziale dwunastym Ewangelia ta objawia wynik tego, że Chrystus jest życiem dla człowieka: utworzenie kościoła. Kościół, dom ucztowania, to miejsce, w którym Pan może odpocząć i znaleźć zaspokojenie. Wynikiem tego, że Chrystus jest życiem dla człowieka, jest kościół. Czym więc jest pomnożenie się życia? W rozdziale dwunastym widzimy mały kościół. Jest on mały pod względem liczby, rozmiaru i wzrostu życia. W jaki sposób kościół ten może się pomnożyć? Za sprawą pomnożenia się życia. Wynikiem życia jest utworzenie kościoła, a pomnożenie się życia to powiększenie się kościoła pod względem rozmiaru, liczby i wzrostu życia.

I. WYNIK ŻYCIA

Rozdział dwunasty stanowi odrębną całość. Nie jest kontynuacją

dziwiesięciu omówionych dotąd przypadków, lecz ich podsumowaniem. Podsumowaniem tych dziewięciu przypadków jest to, że wynikiem Chrystusa jako życia jest kościół. W wersetach 12:1–11 widzimy wynik życia, którym jest kościół.

A. Dom ucztování

W rozdziale jedenastym Pan wzbudził Łazarza z martwych. Wynikiem tego zmartwychwstania było życie kościoła. Wszyscy byliśmy umarli. Wtedy przyszedł Pan, by wzbudzić nas z martwych. Gdy nas wzbudził, staliśmy się kościołem. W rozdziale jedenastym widzimy zatem wzbudzonego z martwych Łazarza, natomiast rozdział dwunasty ukazuje, że ta wzbudzona osoba staje się miejscem, w którym Pan może znaleźć odpoczynek i zaspokojenie. Oto kościół. Teraz musimy rozważyć kościół jako dom ucztování.

1. Poza religią

Ten dom ucztování znajdował się poza religią. Nie znajdował się w Jerozolimie, świętym mieście, ani w świątyni, lecz w małym domu w Betanii, poza Jerozolimą i poza religią.

To, że Pan był dla ludzi życiem, by zaspokoić ich wszystkie potrzeby, spowodowało, że został odrzucony przez żydowską religię. Judaizm nie potrafił znieść tego, że Pan był życiem dla wszelkiego rodzaju ludzi. Ludzie religijni zatem odrzucili Go jako życie. Odrzucenie to zaczęło się w rozdziale piątym (w. 16, 18), a sięgnęło szczytu w rozdziale dziesiątym (w. 31, 39). W rozdziale jedenastym żydowscy religianci naradzali się wręcz, jak Go zabić, gdyż wzbudził Łazarza z martwych (w. 53, 57). Z tego samego powodu żydowscy przywódcy planowali także zabić Łazarza (12:10). Pokazuje to, jak bardzo religia sprzeciwia się Panu jako życiu. Nie tylko prześladowała ona Pana, lecz także próbowała zniszczyć tych, którzy uczestniczyli w Nim jako życiu. Religia zawsze wyrzeka się Pana i odrzuca Go jako życie.

Studując Ewangelię Jana, musimy dostrzec różnicę między religią a Chrystusem, który jest życiem. Pan Jezus przyszedł na ziemię we wcieleniu nie po to, by być religijnym przywódcą, lecz by wejść w człowieka i być jego życiem. Począwszy od pierwszego przypadku, dotyczącego odrodzenia, w rozdziale trzecim, a skończywszy na ostatnim, dotyczącym zmartwychwstania, w rozdziale jedenastym,

jedyną rzeczą, jaką Pan czynił, było przedstawianie samego siebie jako życia ludziom, którzy znajdowali się poza żydowską religią. Jeśli spojrzymy na religię — w tym także chrześcijaństwo — z perspektywy innej niż życie, z łatwością damy się oszukać i zwieść, gdyż religia uczy ludzi, jak poznawać Boga i oddawać Mu cześć. Naucza nawet Biblii. Wydaje się, że nie ma w niej nic złego. Jeśli jednak Pan okaże nam miłosierdzie, a Jego Duch otworzy nam oczy, zobaczymy, że to, co Bóg czyni we wszechświecie, nie polega jedynie na tym, by sprawić, że ludzie będą Mu oddawali cześć lub służyli. W tym wieku Bożym pragnieniem i zamiarem jest wejść w człowieka w Synu, przez Jego Ducha i poprzez Jego Słowo, by być życiem człowieka, aby człowiek mógł przez Niego żyć. Całkowicie różni się to od religii i jest zupełnie sprzeczne z religijnym wyobrażeniem.

Gdy Pan przyszedł do człowieka jako życie, został odrzucony przez żydowską religię. Przez wszystkie następne stulecia wciąż był stale przez nią odrzucany. Bez względu na to, czy mamy do czynienia z katolicyzmem, czy protestantyzmem, dopóki jest to religia, nie przyjmie ona i nie może przyjąć Pana jako życia w czysty sposób. Jeśli chodzi o przyjmowanie Pana jako życia, zarówno religia katolicka, jak i protestancka były i są dla ludzi wielką przeszkodą, podobnie jak to było z judaizmem za czasów Pana i wciąż jest obecnie. Dlatego musimy być świadomi i czujni w odniesieniu do wszelkiego rodzaju religii. W przeciwnym razie możemy dać się zwieść.

2. Miejsce ucztowania, odpoczynku i zaspokojenia dla Pana i Jego wierzących

Odrzucenie Pana przez judaizm było rezultatem negatywnym. Był też jednak pozytywny rezultat tego, że Pan był dla ludzi życiem, a mianowicie to, że w swym odrzuceniu znalazł On wśród nich dla siebie dom, miejsce, w którym mógł odpocząć, ucztować, mieszkać i znaleźć zaspokojenie. W rozdziale dwunastym widzimy, że Pan wyszedł i ukrył się przed religią, która Go odrzuciła, po czym przyszedł do domu swoich żydowskich wierzących w Betanii. Dzięki temu, że uczynił siebie życiem zmartwychwstania dla swoich wierzących, znalazł dom. Dom ten można uznać za cień Jego kościoła. Z jednej strony Pan został odrzucony przez judaizm i porzucił go, z drugiej zaś zyskał dom, w którym mógł się zatrzymać i odpocząć. Miał miejsce, w którym

mógł ucztować i znaleźć zaspokojenie. Wcześniej nie miał „gdzie położyć głowy” (Mt 8:20). Teraz natomiast, wzbudziwszy Łazarza z martwych, uzyskał miejsce odpoczynku i ucztowania. Odrzucony przez żydowską religię, nie chciał już dłużej pozostawać w Jerozolimie. Zawsze wychodził poza miasto do Betanii, by tam przenocować (21:17–18). Mógł tam nie tylko przenocować i odpocząć, lecz także poucztować i znaleźć zaspokojenie. Od strony duchowej oznacza to, że całkowicie oddzielił się od starotestamentowej religii żydowskiej i zamieszkał, i nadal mieszka, w kościele jako swoim domu, w którym może odpoczywać, ucztować i znaleźć zaspokojenie.

Na zewnątrz nie było w tym małym domu niczego atrakcyjnego, wewnątrz jednak pełen on był ucztowania, odpoczynku i zaspokojenia. Ucztował i odpoczywał w nim nie tylko Pan Jezus, lecz także wszyscy pozostali, którzy się w nim znajdowali. Tak właśnie musi być w życiu kościoła. Gdy popatrzymy na nie od zewnątrz, nic nie jest atrakcyjne. Ani budynek, ani krzesła, ani nic innego; wszystko wydaje się niezbyt dobre. Na zewnątrz wszystko może być słabe, jednak wewnątrz wszystko jest cenne, słodkie i drogie. Towarzyszy nam pełne słodczy poczucie tego, że jesteśmy z Panem, a On z nami. On ucztuje z nami, a my z Nim. Zarówno On, jak i my odpoczywamy. Każdy zaznaje odpoczynku i zaspokojenia. Oto życie kościoła.

B. Życie kościoła w miniaturze

1. Kościół zostaje utworzony przez życie zmartwychwstania

Rozważmy teraz kilka punktów dotyczących życia kościoła w miniaturze, które znajdujemy w dwunastym rozdziale Ewangelii Jana. Po pierwsze, zostało ono utworzone przez życie zmartwychwstania. Obecny był w nim Łazarz jako znak tego, że kościół zostaje utworzony przez życie zmartwychwstania. Nie powstaje on za sprawą ludzkiej organizacji, ludzkiej mądrości, ludzkiego dzieła ani ludzkiego nauczania, lecz za sprawą życia zmartwychwstania.

Betania była miejscem, w którym Pan dokonał swego ostatniego znaku — wzbudzenia Łazarza z martwych. Jest to zatem miejsce, w którym Pan wzbudził umarłego. Znajdujący się tam wierzący byli wynikiem Pańskiego życia zmartwychwstania. Dokładnie w tym samym miejscu znajduje się kościół, czyli w miejscu zmartwychwstania, gdzie Pan jako życie zmartwychwstania wzbudza ludzi

z martwych. Pierwotnie byliśmy umarli, gdyż byliśmy umarli w przewinieniach (Kol 2:13). Pan jednak wzbudził nas z martwych. Przywrócił nas do życia i odrodził. W wyniku tego my, którzy mamy udział w Jego życiu zmartwychwstania, staliśmy się kościołem. Kościół to produkt Pańskiego życia zmartwychwstania. W naturalnym życiu nie ma kościoła. Może on zaistnieć wyłącznie za sprawą Pańskiego życia zmartwychwstania. Taki kościół w życiu zmartwychwstania jest miejscem, w którym Pan może znaleźć wśród nas odpoczynek i zaspokojenie, a my możemy z Nim ucztować.

2. Składa się z oczyszczonych grzeszników

Kościół składa się z oczyszczonych grzeszników, których reprezentuje Szymon Trędowaty (Mk 14:3). W młodości myślałem, że dom w Betanii, w którym ucztowano z Panem, był domem Łazarza. W końcu dowiedziałem się, że nie był to dom Łazarza, lecz trędowatego, który najprawdopodobniej został przez Pana uzdrowiony. W świetle Ewangelii Marka 14:3 uczte, o której mowa w Ewangelii Jana 12:2, przygotowano dla Pana w domu trędowatego o imieniu Szymon. Dom Szymona, oczyszczonego trędowatego, stał się miejscem spotkań kościoła. To bardzo znaczące. Z jednej strony wszyscy byliśmy umarli, z drugiej zaś — trędowaci. Pierwotnie członkowie kościoła byli ludźmi zarówno umarłymi, jak i trędowatymi (grzesznymi). W pewnym sensie, tak jak Łazarz, byliśmy umarli i zostaliśmy wzbudzeni z martwych. W innym sensie, tak jak Szymon, byliśmy zanieczyszczeni trędą i zostaliśmy oczyszczeni. Alleluja! Pan wzbudził nas z martwych i oczyścił z trądu, z naszych grzechów! Teraz miejsce, w którym się znajdujemy, staje się miejscem spotkań kościoła.

To bardzo dziwne, że miejscem, w którym przygotowano ucztę dla Pana, był dom Szymona Trędowatego, a dwunasty rozdział Ewangelii Jana nic nie mówi na temat tego, by Szymon cokolwiek robił. Ucztę przygotowano w jego domu, lecz wszystkim zajmowali się dwie siostry i jeden brat. W Betanii, w domu trędowatego, wszystkim zajmowali się Marta, Maria i Łazarz. Mimo że kościół jest miejscem, w którym Pan ożywia i odradza umarłych oraz oczyszcza trędowatych, trędowaci nie pełnią służby w kościele. Oto znaczenie, jakie kryje się za nieobecnością Szymona w służbie w dwunastym rozdziale Ewangelii Jana.

3. Na zewnątrz jest ubogi i znosi udrękę

Nazwa „Betania” znaczy „dom ubogich” lub „dom udręki”. Być może na zewnątrz kościoła jest ubogi i znosi udrękę. Kościół na ziemi może nie być bogaty w to, co materialne, lecz powinien być bogaty w radowanie się Panem w Jego obecności. Ludzie, którzy skupiają się na tym, co zewnętrzne, zawsze będą gardzili kościołem, mówiąc, że jest ubogi i znosi udrękę. Nie mają ducha, który pozwoliłby im sobie uświadomić, jak jesteśmy bogaci w radowanie się wszystkim, czym Pan dla nas jest.

4. Wewnątrz ucztuje w obecności Pana i się nią karmi

Wewnątrz życie kościoła jest życiem uczutowania w obecności Pana i karmienia się nią (w. 2). Pan przyszedł do tego domu i była tam Jego obecność. Pierwszą rzeczą, jakiej potrzebujemy w życiu kościoła, jest Pańska obecność. Musimy być ludźmi zajmującymi taką pozycję i znajdującymi się w takim stanie, by Pan mógł do nas przyjść i z nami być. Jego obecność znaczy dla życia kościoła bardzo dużo. Życie kościoła jest życiem, które całkowicie zależy od Pańskiej obecności. Bez niej jest ono puste.

Wewnątrz życie kościoła jest uczta. Zawsze powinna odbywać się tu uczta, którą Pan może się cieszyć, a wraz z Nim także Jego lud. To właśnie w życiu kościoła Pan znajduje odpoczynek, radość i zaspokojenie. Tutaj zawsze odbywa się uczta przygotowana dla Pana i Jego ludu. Cieszy się nią nie tylko On sam, lecz także wszyscy, którzy z Nim są. Kościół to miejsce, w którym Pan może cieszyć się przebywaniem ze swoim ludem, a Jego lud może cieszyć się przebywaniem z Nim. To miejsce, w którym Pan i Jego lud zbierają się razem, by ze sobą nawzajem ucztować i się sobą nawzajem cieszyć.

Ludzie z zewnątrz nie są w stanie tego zrozumieć. Nie wiedzą, co my w życiu kościoła robimy. Ponad dwadzieścia lat temu, gdy jeszcze byłem w Tajpej, pewna duńska misjonarka przyszła do mnie na dłuższą rozmowę i zaczęła wypytywać mnie o kościół. Czuła, że coś ciągnie ją do kościoła, lecz wciąż miała z pewnymi rzeczami problem z powodu pogłosek. Powiedziałem jej: „Siostró, nawet gdybyśmy rozmawiali o tym przez wiele dni, nadal nie byłabyś w stanie zrozumieć, co my tutaj robimy. Najlepszym i jedynym sposobem na to, by to zrozumieć, jest przyjść i pozostać z nami przez dwa i pół roku. W tym

czasie nie odwiedzaj żadnego innego miejsca ani nie wykonuj żadnej pracy. Dzień i noc po prostu przebywaj z siostrami i uczęszczaj na wszystkie spotkania. Musisz uczęszczać na wszystkie spotkania — duże i małe, spotkania w domach i w sali spotkań. Nie opuszczaj żadnego z nich. Oprócz tego musisz przeczytać wszystkie książki, które wydaliśmy, a jest ich ponad dwieście. Jeśli pobędziesz z nami przez dwa i pół roku, będziesz chodziła na wszystkie spotkania i przeczytasz wszystkie książki, to zapewniam cię, że uzyskasz całkowitą jasność. Droga siostrzo, czy jesteś gotowa zapłacić taką cenę?”. Od razu odpowiedziała: „Skoro tak mówisz, zrobię to”. Opuściła swój dom i wprowadziła się do domu sióstr. Naprawdę zrobiła wszystko, co jej powiedziałem. Nie chodziła nigdzie indziej. Po prostu była z siostrami, uczęszczała na wszystkie spotkania i przeczytała większość książek dostępnych w języku chińskim. Po pewnym czasie, i to o wiele szybciej niż po dwóch i pół roku — być może było to zaledwie kilka miesięcy — przyszła do mnie i powiedziała: „Bracie Lee, chwala Panu. Teraz mam jasność co do tego, co tu robimy”. Nie powiedziała: „co tu *robicie*”, lecz: „mam jasność co do tego, co tu *robimy*”. Powiedziała także: „Od dziś nic nie zdoła mnie wyrwać z kościoła”. Pozostała z nami przez dłuższy czas, po czym wróciła do Danii. Doświadczyła tam wielu trudności, lecz nic nie zdołało jej wyrwać z kościoła.

Gdy ludzie patrzą na kościół z zewnątrz, postrzegają go w pewien sposób. Może on wydawać się im czarny. Gdy jednak do niego wejdą i spojrzą na niego od wewnątrz, okazuje się on zupełnie inny. Jest koloru złoto-żółtego.

5. Ma więcej sióstr niż braci

Podobnie jak to miało miejsce w Betanii, lepiej jest, jeśli kościół ma więcej sióstr niż braci (w. 2–3). Jeśli w jakimś kościele sióstr jest mniej niż braci, taki kościół może nie być zbyt żywy. Żywy kościół potrzebuje więcej sióstr, im więcej tym lepiej. Jeśli przyjrzą się sytuacji, w której jest więcej sióstr niż braci, przekonacie się, że taki kościół jest żywy. Jeśli jednak sióstr będzie mniej niż braci, taki kościół nie będzie zbyt żywy.

6. Składa się z członków pełniących różne funkcje

a. Służących

Życie kościoła składa się z członków pełniących różne funkcje.

W służbie w kościele możemy wyodrębnić trzy rodzaje funkcji, reprezentowane przez trzy osoby znajdujące się w domu w Betanii. Pierwszą z nich jest funkcja służenia, którą reprezentuje Marta (w. 2). Od stuleci Martę traktuje się niesprawiedliwie. Na przestrzeni historii chrześcijanie nią pogardzali. Nie potępiajcie Marty. To niesprawiedliwe. Nie powinniśmy myśleć, że jest ona do niczego, gdyż rozdział ten mówi, że Marta służyła. To bardzo dobrze, ponieważ w służbie w kościele musi być ktoś, kto zajmie się praktycznymi sprawami kościoła. Kto zatroszczyłby się o jedzenie, gdyby nie Marta? Potrzebujemy jej, by przygotowała jedzenie. Doceniam służbę Marty. Wszyscy musimy zmienić to, jak ją postrzegamy, i nią nie pogardzać. Winniśmy zachęcać siostry, by były Martami. Być może wy siostry nadal jesteście bardzo duchowe i religijne, ja jednak jestem dość praktyczny. Nie chcę być zbyt duchowy. Przypuśćmy, że wszystkie siostry są Mariami, które tylko cichutko sobie siedzą i są duchowe. Kto wówczas przygotowuje posiłek? Musimy mieć jakieś Marty, które są pilne, uzdolnione, aktywne, żywe i praktyczne. Choć jesteśmy duchowi, nadal musimy służyć w sprawach praktycznych. Służba Marty była w tym domu potrzebna. Podobnie pierwszą funkcją, jakiej potrzebujemy w służbie w kościele, jest służenie, polegające na wykonywaniu różnych rzeczy, na zajmowaniu się praktycznymi sprawami.

b. Świadczących

Drugi rodzaj funkcji pełnionej w służbie w kościele reprezentuje Łazarz. Wydaje się, że Łazarz nic nie robił. Po prostu siedział przy stole z Panem, ciesząc się ucztowaniem z Nim. Musimy jednak pamiętać, że był on żywym świadectwem życia zmartwychwstania. Nie świadczył przez czyny, lecz przez to, że żył w życiu zmartwychwstania. Jego świadectwo nie polegało na trudzie ani czynach, lecz na radowaniu się życiem zmartwychwstania. Był świadkiem mocy Pańskiego życia zmartwychwstania. Tam, gdzie był, było także świadectwo życia zmartwychwstania.

Służba Marty była dobra, lecz nie przyciągała ludzi. Tym, co ich przyciągało, było świadectwo Łazarza. Nie znaczy to, że służba Marty nie była dobra ani potrzebna, gdyż pewnymi rzeczami trzeba było się zająć. Marta musiała usłużyć nawet Łazarzowi. Dlatego musimy sobie uświadomić, że nawet jeśli mamy dobre świadectwo życia, na-

dal potrzebujemy służby Marty. W przeciwnym razie nie będziemy mieli co jeść.

Drugim rodzajem funkcji pełnionej w kościele jest świadectwo życia. Nie składa się go czyniąc, lecz żyjąc. To nie rodzaj pracy, lecz życia. Nie składamy go trując się, lecz radując się Panem. Daje ono ludziom odczuć moc zmartwychwstania, ukazuje im życie zmartwychwstania i pozwala im radować się Panem jako życiem. To mocne świadectwo tego, że Pan może uczynić umarłych żywymi i umożliwić im ucztowanie z Nim. W kościele musi istnieć takie żywe świadectwo, taka funkcja życia. Musi w nim mieć miejsce nie tylko służba w sprawach praktycznych, lecz także posługa życia. Służba Marty jest niezbędna, lecz posługa Łazarza jest jeszcze bardziej niezbędna.

c. Kochających

Maria reprezentuje trzeci rodzaj funkcji (w. 2–3). Reprezentuje ona drogich wierzących, którzy bardzo kochają Pana i wylewają na Niego to, co mają najcenniejsze. Kochają Go tak bardzo, że oddają Mu to, co najlepsze. To właśnie uczyniła Maria. Wylała kosztowny olejek na stopy Pana i wytarła je swoimi włosami. W jej sercu nie było nic droższego, cenniejszego i kosztowniejszego od Pana. Wraz z wieloma innymi, podobnymi do niej, ukochała Pana tym, co miała najlepsze. W jej ocenie był On cenniejszy i bardziej godny miłości niż cokolwiek innego. Dla niej był On najcenniejszy i najkosztowniejszy.

Wylanie przez Marię drogocennego olejku na Pana Jezusa to znak właściwego życia kościoła. Być może mieliście świadomość, że Maria namaściła Pana Jezusa najlepszym olejkiem, jednak nie wiedzieliście, że stanowi to znak życia kościoła. Główną cechą życia kościoła jest namaszczenie Pana naszą najlepszą miłością. Głównym wyrazem, aspektem i cechą życia kościoła jest to, że wylewamy na Niego swój olejek. Kościół porównany został tutaj do domu napełnionego drogocnością, słodyczą i przyjemnością woni olejku wylanego na Pana Jezusa. Powinno to być głównym wyrazem kościoła miejscowego. Gdy przychodzimy do kościoła miejscowego, pierwszą rzeczą, jaką powinniśmy poczuć, jest olejek miłości wylany na Pana Jezusa. Nie chodzi tylko o to, że Maria ukochała Pana, lecz że wylała na Niego to, co miała najlepsze, i stało się to znakiem właściwego życia kościoła. We właściwym życiu kościoła wszyscy musimy kochać Pana do takiego stopnia.

Mamy zatem trzy rodzaje funkcji: służenie, świadczenie i darzenie miłością. Mamy służbę, świadectwo i wylaną na Pana miłość. Te trzy elementy muszą znajdować się w życiu kościoła. Ilekroć ludzie do nas przychodzą, muszą sobie uświadomić, że jest wśród nas służba dla Pana, Pańskie świadectwo i miłość wylana na Pana. Te trzy elementy to konieczność. Musimy mieć służbę, służąc cały czas. Jeszcze bardziej musimy mieć świadectwo, świadcząc, że Pan jest dla nas życiem zmartwychwstania. Jeśli chodzi o aspekt świadectwa, nie ma potrzeby, byśmy się trudzili. Potrzeba nam po prostu życia zmartwychwstania. Gdy już zostaliśmy wraz z Nim wzbudzeni z martwych, nie ma potrzeby, byśmy się trudzili. Po prostu z Nim siedzimy, podążamy za Nim i radujemy się wraz z Nim ucztą. Oto rzeczywiste, żywe świadectwo, jakie musi istnieć w życiu kościoła, i oto sam wyraz Pana. Ponadto musimy okazać Panu zupełną miłość. Gdy ludzie pojawiają się wśród nas, powinni mówić: „O, ci ludzie kochają Pana bez względu na koszt. W swej miłości do Niego zapłacą każdą cenę. W ich sercach nie ma nic kosztowniejszego, wartościowszego, bardziej godnego miłości i cenniejszego od samego Pana”. Musimy wywierać na ludziach takie właśnie wrażenie.

Wszyscy musimy być trójaspektowymi członkami kościoła. Musimy mieć trzy aspekty. W przeszłości niektóre siostry mówiły do mnie: „Bracie, nie jestem Martą. Dzięki Pańskiemu miłosierdziu jestem tylko małą Marią”. Raz pewien brat, który był bardzo żywy, powiedział do mnie: „Bracie, w kościele niektórzy są Martami, lecz tylko nieliczni są Łazarzami. Dzięki Pańskiemu miłosierdziu jestem tylko Łazarzem. Nic nie potrafię zrobić. Po prostu siedzę tu i świadczę o Panu Jezusie”. Wątpię, żeby ten brat był prawdziwym Łazarzem. Wszyscy musimy być Martą, Łazarzem i Marią. Gdy ktoś was zapyta, jak macie na imię, odpowiedzcie: „Mam na imię Marta-Łazarz-Maria”. Oto właściwe imię dla każdego z nas.

Pragnę powtórzyć, że życie kościoła musi obejmować co najmniej trzy elementy: pilną służbę dla Pana, żywe świadectwo Pańskiego życia zmartwychwstania i zupełną miłość wylaną na Pana. Jeśli prawdziwie praktykujemy życie kościoła, musimy mieć służbę, świadectwo i miłość względem Pana. Wszyscy musimy być Martą, Łazarzem i Marią. Taki kościół to rezultat i wynik tego, że Pan jest dla nas życiem. Rozdział dwunasty wynika z rozdziału jedenastego. Taka służba, świadectwo i miłość wynikają z tego, że Pan jest dla

nas życiem zmartwychwstania. Jeśli pełnione są te trzy funkcje, wówczas istnieje autentyczne życie kościoła. W prawdziwym życiu kościoła pełni się służbę Panu, widać Pańskie świadectwo i wylewa się miłość względem Pana. Tutaj wraz z innymi świętymi możemy radować się Panem, a sam Pan może tu mieszkać, odpoczywać i ucztować, znajdując zaspokojenie. Oto prawdziwy wyraz Ciała Pana – naczynia, które ma Go zawierać i wyrażać.

7. Ulega splamieniu przez fałszywego ucznia

W przedstawionym tutaj obrazie życia kościoła znajdujemy jednak coś negatywnego, swoistą czarną plamę, którą był Judasz (12:4). Nawet pośród dwunastu apostołów wybranych przez Pana Jezusa znajdował się Judasz, który był taką czarną plamą. Na przestrzeni wieków zawsze istniały w kościołach jakieś czarne plamy. Chwalebne życie kościoła zawsze ulega splamieniu przez tych, którzy są fałszywi. Niemniej jednak, to dość pocieszające, że nawet w tym małym kościele ustanowionym bezpośrednio przez samego Pana Jezusa, istniała taka czarna plama.

Judasza interesowały pieniądze; kochał pieniądze o wiele bardziej niż Pana. Dlatego nie docenił tego, co Maria uczyniła dla Pana. Uważał to za marnotrawstwo. Udawał, że zależy mu na ubogich. W rzeczywistości jednak tak nie było. Zależało mu tylko na pieniądzach. W życiu kościoła prawie zawsze istnieje taka czarna plama. Mamona, ucieleśnienie złego, jest prawdziwym rywalem Pana. Niezdolność przezwyciężenia mamony to coś, z czym spotykamy się w życiu kościoła bardzo często. Miłość, jaką Judasz darzył mamonę, dała szatanowi okazję do tego, by w niego wejść i opanować jego istotę (13:2). Zamiast kochać Pana, Judasz Go zdradził! To wstyd, że coś takiego często powtarza się w życiu kościoła.

8. Znosi prześladowania ze strony religii

Życie kościoła znosi prześladowania ze strony religii. Kapłani żydowscy naradzili się, by zabić Łazarza (12:10), który świadczył o Pańskiej mocy zmartwychwstania. Był on jej wyraźnym i mocnym świadectwem. To wzbudziło nienawiść i prześladowanie ze strony ludzi religijnych. Tak samo jest i dzisiaj. Im mocniejsze będzie nasze świadectwo o Panu, który jest dla nas życiem, tym bardziej pobudzi to ludzi religijnych do gniewu przeciwko nam.

9. Wypróbowuje i obnaża ludzi

Życie kościoła stanowi próbę. Obnaża ludzi (w. 6, 10). Obnaża, gdzie jest serce danego człowieka i jaką ma on postawę względem Pana. Bez kościoła serce i postawa ludzi względem Pana nigdy nie zostałyby obnażone. Jeśli tylko w danym miejscu istnieje kościół, wszystko wypłynie na powierzchnię. Gdyby w waszej miejscowości nie było kościoła, serce i postawa ludzi względem Pana pozostałyby ukryte i niewidoczne. Jednak w życiu kościoła serce każdego człowieka zostaje obnażone. Kościół obnaża ukryte myśli, jakie człowiek ma w swoim sercu w odniesieniu do Pana.

10. Przyciąga wielu wierzących

W wersecie jedenastym widzimy, że z powodu świadectwa Łazarza wielu Żydów uwierzyło. Żywe świadectwo kościoła zawsze sprawia, że ludzie wierzą w Pana, i przyprowadza ludzi do życia kościoła. Przyrost w kościele musi zależeć od żywego świadectwa kościoła, a nie tylko od głoszenia ewangelii. Najlepszym głoszeniem ewangelii, które przynosi kościołowi przyrost, jest nasze żywe świadectwo o doświadczeniu Pana jako naszego życia.

Rozważywszy te wszystkie aspekty życia kościoła, nie przesadzimy, jeśli powiemy, że dom w Betanii był wczesną figurą kościoła. Istotnie widzimy tu życie kościoła

C. Pan wypróbowuje ludzi

Nie tylko kościół wypróbowuje i obnaża ludzi, lecz także sam Pan stanowił próbę dla wszystkich, którzy Go otaczali. Arcykapłani i faryzeusze sprzysięgli się, by Go zabić (11:47, 53, 57), Szymon Trędowaty przygotował Mu swój dom (Mt 26:6), Marta Mu usługiwała, Łazarz o Nim świadczył, Maria darzyła Go miłością, Judasz nosił się z zamiarem, by Go zdradzić, a wielu w Niego uwierzyło. Pan jest centrum Bożej ekonomii i znakiem ustanowionym przez Boga (Łk 2:34). Każdy, kto nawiąże z Nim kontakt, niechybnie zostanie poddany próbie i obnażony. Wszystkie te różne postawy przejawiano wobec tego samego Jezusa. A jaką wy przejawiacie? Czy staracie się Go zabić, czy też Mu służycie, świadczycie o Nim i darzycie Go miłością? A może dajecie się zwieść, by Go zdradzić? Nie możecie być neutralni. Musicie coś czynić. Sam Pan w swoim kościele stanowił próbę dla wszystkich, którzy Go otaczali.